

ŚWIĘTO INTROLIGATORÓW

W niedzielę, dnia 22 września 1929 Związek Robotników i Robotnic Introligatorskich m. Lwowa obchodził podwójne Święto, mianowicie 38 mą rocznicę pierwszego strajku introligatorów i 30-tą rocznicę istnienia Organizacji.

Ażby godnie uczcić obie rocznice, wybrano osobny komitet, na czele którego stanął długoletni przewodniczący, kol. A. Drewniak, a jako członkowie fungowali kol. (podajemy alfabetycznie): Budziakowski, Czerniakówna, Danylak, Dorosz, Düll, Gołębiowska, Gołębiowski, Kaczmarek, Klimas, Mazurkiewicz Marja, Morawski, Nowakowski, Starzewska, Tomaszewski i Winiarski.

Rano o godz. 10 odbył się w sali „Ogniska“ Uroczysty Poranek. Zagał go kol. Gołębiowski, witając zaproszonych delegatów i gości, podniósł znaczenie obu rocznic, wreszcie wspominał o zmarłych członkach, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie Chór Drukarzy odśpiewał trzy utwory: a) Marsz socjalnych demokratów; b) „Do chat“; c) „Wody“.

Dłuższy, wyczerpujący referat o historii Organizacji wygłosił jej przewodniczący, kol. A. Drewniak. Z referatu tego, dla braku miejsca, podajemy tylko niektóre daty.

Pierwszy strajk robotników i robotnic we Lwowie wybuchł w r. 1891. Strajkiem kierowało ówczesne Zgromadzenie Towarzyszy. Trwał on 3 tygodnie, kończąc się zwycięstwem, aczkolwiek niepełnem, towarzyszy. Osiągnięto 11-godzinny dzień pracy (przedtem pracowano 12–14 godzin dziennie!); płacę za dni świąteczne (dotąd pracodawcy za dni świąteczne nie płacili); płacę jednak nie zostały jeszcze podwyższone. Po strajku zaczęto czynić starania celem stworzenia nowoczesnej organizacji. W r. 1896, za staraniem ś. p. kol. Hudeca, St. Getritza, Grabowskiego, Drewniaka i innych, przystąpiono do akcji. Ułożono statut, jednak namiestnictwo kilkakrotnie go odrzucało. Dopiero w r. 1899 dnia 30 czerwca otrzymano zatwierdzenie. 20 sierpnia tegoż roku odbyło się pierwsze Zgromadzenie i od tego dnia organizacja introligatorów lwowskich weszła formalnie w życie. Do pierwszego wydziału weszli kol.: Getritz, jako przewodniczący, Krzyżanowski, Ogebowski, Grabowski, Straka, Janowski, Formas, Rattner, Milipp, Uhrynowski, jako zastępcy: Bełtowski, Landowski, Kwaśniewicz. a do komisji rewizyjnej weszli: Drewniak, Garlewicz i Baran. Referent przytaczał następnie wszystkie ważniejsze zdarzenia w ciągu 25 lat istnienia organizacji, która z każdym rokiem pomyślnie rozwijała się. Zaznaczyć należy, że w pierwszym roku istnienia organizacji było 68 członków, w dniu jubileuszu liczba członków wynosi 146.

Kol. H. Nowakowski odczytał szereg nadesłanych listów i telegramów z życzeniami, między innymi od tow. posła dra H. Diamanda (który w pierwszym strajku introligatorów lwowskich odegrał dużą rolę, starając się o materialną pomoc dla strajkujących i szczerze zajmował się naszą organizacją od początków jej istnienia), od Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, od Związku Drukarzy i pokr. zawodów Oddział Warszawa, Kraków, Wilno, Bydgoszcz, od Redakcji „Wiadomości Graficznych“, Filii „Ogniska“ w Przemysłu, Sekcji Introligatorów w Warszawie i Krakowie, od p. Pauli Hewakowej i wiele innych.

Kol. H. Dradrachówna pięknie i z uczuciem odeklamowała wiersz, napisany z okazji jubileuszu przez drukarza, kol. St. Szczęcińkiewicza, p. t. „W rocznicę“.

Klub mandolinistów „Typographia“, pod kierownictwem tow. St. Tkaczuka odegrał na zakończenie 3 utwory, a mianowicie: „Walc liryczny“ C. Seyffarda, „Poranek“ Lindsaya i Marsylanke.

Każdy punkt Poranku zebrani gorąco oklaskiwali.

Po Poranku, odbyła się w ogrodzie „Ogniska“ wspólna fotografia.

Wieczorem dnia tego w dużej i pięknie przystrojonej sali Związku Kafilarzy, przy ul. Zielonej 7, odbył się komers towarzyski, w którym wzięli udział delegaci i goście oraz ponad setkę koleżanek i kolegów.

W czasie wieczery pierwszy przemówił jeden z założycieli organizacji i pierwszy jej przewodniczący, kol. St. Getritz. W gorących

słowach wspominał on o pierwszych początkach ruchu introligatorów i o zapale, który wówczas panował wśród robotników. Oddając cześć pracy, złożył życzenia dalszego rozwoju organizacji, wnosząc toast w ręce przewodniczącego, kol. Drewniaka.

Tow. I. Kusznir przemawiał imieniem Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, p. M. Krzewiecki imieniem Korporacji introligatorskiej (w mowie swej zaznaczył piękność i artyzm zawodu introligatorskiego, nawołując młodszych kolegów do dalszego kształcenia się i udoskonalania w pracy zawodowej), kol. Riedl imieniem Zarządu Związku drukarzy, „Ogniska“ i wszystkich sekcji, dalej przemawiali: delegat organizacji cukierników, kafilarzy, dozorców i in., wreszcie kol. Bogusławski, członek Chóru Drukarzy, nawołując młodszych członków Związku introligatorów do zapisywania się do tegoż Chóru.

W bardzo miłej atmosferze, wśród dźwięków orkiestry i koleżeńskie pogawędki, spędzono wieczór, zakończony tańcami.

Komitetowi, którego przewodniczącym był kol. Winiarski, należy się uznanie za gorliwe i sumienne spełnienie włożonych obowiązków. Święto Robotnic i Robotników Introligatorskich pozostanie nam na długo w pamięci.

W Świecie wzięli udział: serdecznie witany, jeden z pionierów ruchu introligatorskiego, stojący dziś poza zawodem, kol. St. Getritz, pp. M. Krzywiecki, A. Semkowicz, dr. Legeżyński, St. Hewak, Romanowski, red. Raort i inni.

Związek drukarzy i pokr. zawodów oraz „Ognisko“ reprezentowali kol. Riedl i Pietruszka, Klub maszynistów kol. Kowalski, Personal pomocniczy kol. Kruszelnicki, Langerówna, Maczkówka, Chór Drukarzy kol. Bogusławski, Klub „Typographia“ tow. St. Tkaczki i Czornobaj, a jako prowadzący pióro kol. St. Szczęcińkiewicz i podpisany.

LWOWSKIE DRUKARNIE NA PWK.

Lwowski przemysł graficzny wziął również udział w Wystawie poznańskiej. Reprezentowało go jedenaście zakładów. Podajemy (za „Przeglądem Graficznym“) nazwiska wystawców i ich eksponaty:

Zakłady Graficzne Piller-Neumanna. Wystawione na stoisku eksponaty tego zakładu świadczą o różnorodności wykonywanych prac. I tak: plakaty litograficzne, akcje, kalendarze terminowe, ścienne, kieszonkowe, dyplomy, świadectwa, wielobarwne etykiety, ilustracje offsetowe, wreszcie nuty wykonane litograficznie oraz książki, wykonane w zakładzie.

Zakład Narod. im. Ossolińskich („Osso-lineum“) wystawił książki naukowe własnego nakładu, wykonane we własnej drukarni. Na wyróżnienie zasługują: „Monumenta Poloniae Typographica“ oraz „Album sylwetek polskich z czasów Stanisława Augusta“, którego strona tytułowa zastosowana jest ściśle do epoki.

„Książnica Atlas“, S. A. Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze wystawiły akcje, dyplomy, programy, blankiety firmowe oraz książki własnego nakładu. Z produkcji kartograficznej tych zakładów widnieje tylko jedna jedyna mapa Afryki, ścienna naklejona na płótnie, dla użytku szkół.

Drukarnia L. Wiśniewskiego wystawiła jako swe eksponaty książki naukowe i inne druki z odbitkami klisz fotochemigraficznych oraz czasopisma. Kilka fotografii poszczególnych oddziałów zakładu świadczy, że jest to drukarnia wybitnie akcydensowa.

Drukarnia „Dziennika Polskiego“ (L. T. Barszczyński) wystawiła różne druki akcydensowe i okładki wielobarwne do książek, tak modnych dziś popularnych i sensacyjnych powieści.

Zakłady K. S. Jakubowskiego wystawiły jako swe eksponaty książki dla szkół z zakresu zoologii, fizyki, chemii i botaniki z wielobarwnymi tablicami kwiatów, zwierząt i t. p. Z wielobarwnych ilustracji widać poza tem wesołe polskie w historycznych mundurach oraz typy ludowe. Wogóle wynika z eksponatów, że specjalnością zakładu jest wykonywanie książek o skomplikowanym układzie z wielobarwnymi ilustracjami.

Pierwsza Związkowa Drukarnia wystawiła akcje, pocztówki, małe rozkłady jazdy wreszcie książki z układem matematycznym. Wystawiono

także „Czasopismo Techniczne“ ze skomplikowanym układem czcionkowym, co świadczy o specjalności zakładu w tej dziedzinie.

Drukarnia Artura Goldmana wystawiła różnorodne eksponaty, jak książki, prospekty, blankiety i inne druki akcydensowe, poza tem wielobarwne ilustracje na strony tytułowe do książek popularnych. Jako specjalność widnieje druk na stanjolu. Zaciekawienie wzbudza 7 wystawionych wzorów zaproszeń o identycznym tekście, jako wynik wewnętrznego konkursu drukarni. Tak samo wzbudza zainteresowanie plakat reklamowy, wykonany jako próba układu przy pomocy elementów wyłącznie drukarskich, z czcionek i linii. Eksponaty świadczą, że drukarnia wkłada dużo pracy w staranne i gustowne wykonanie.

Drukarnia Ignacego Jaegera wystawiła książki handlowe o starannych oprawkach, dalej papeterję, segregatory, bloki, kalendarze książkowe, ścienne, terminowe i kieszonkowe małe, karneki i inne przybory pisemne i biurowe. Z prac wyłącznie graficznych widnieją blankiety firmowe i inne druki, a między niemi wykonane czcionkami hebrajskimi, wreszcie kilka klisz fotochemigraficznych.

„Prasa“, Zakłady przemysłu drukarskiego i wydawnicze ograniczyły się do wystawienia kilkunastu fotografii, przedstawiające poszczególne oddziały zakładu.

Wilhelm Antoni Skrzyczyński (dyrektor „Słowa Polskiego“) wystawił swe wydawnictwa książkowe, które odznaczały się pięknem i czystym wykonaniem.

Prócz powyżej wymienionych drukarni lwowskich, jedna jedyna tylko drukarnia prowincjonalna, a mianowicie **Drukarnia i litografia Stanisława Chowańca w Stanisławowie** wzięła udział w Wystawie. Zakład ten reprezentował się także zapomocą fotografii, nalepionych na pomyslowo urządzonym plakacie reklamowym.

Następujące zakłady drukarskie lwowskie zostały odznaczone (podajemy za Agencją Wschodnią):

a) Mały medal złoty: Książnica-Atlas, Zakład im. Ossolińskich, Wilhelm Antoni Skrzyczyński;

b) Wielki medal srebrny: Zakł. Piller-Neumanna, K. S. Jakubowski;

c) Medal brązowy: L. Wiśniewski;

d) List pochwalny: I-sza Związkowa Drukarnia, Ignacy Jaeger.

Z introligatorów otrzymał Aleksander Semkowicz mały medal złoty.

Notujemy z obowiązku sprawozdawczego, że zakłady lwowskie wynik jury wystawowej przyjęły z pewnem zdziwieniem. Niektóre zakłady czują się pokrzywdzone pominięciem ich w odznaczeniu, inne zaś uważają za niesłuszną ocenę ich pracy w stosunku do pewnych firm.

Ś. p. SZCZĘSNY BEDNARSKI

(Wspomnienie na czasie.)

Nowa generacja kolegów naszych może już nie zna nazwiska tego. My, starsi, przypominamy sobie dobrze Nieboszczyka. Szczupły, siwy, z bródką, rzutki, zapobiegliwy, nie mogący usiedzieć na miejscu, z oczu biła mu szczerść i dobroć. Widzimy go jakby żywego, chociaż dawno już niema go między nami.

Szczęśny Bednarski był jednym z robotników, który kładł fundament pod naszą organizację. Był on jednym z pierwszych redaktorów pisma zawodowego p. t. „Czcionka“, które pojawiło się w r. 1871. Pismo to on nie tylko podpisywał, ale był jego duszą. Był założycielem Stow. „Ognisko“ w r. 1875. Zasiadał w wydziałach stowarzyszeń naszych, brał bardzo czynny udział w ruchach cennikowych, — chociaż natura jego, wrażliwa i delikatna, nie pozwalała mu wybijać się na czołowe miejsca. Był on t. zw. kancelaryjnym pracownikiem; cenił on więcej pióro niż słowo. W „Czcionce“ znajdujemy jego artykuły na temat i organizacyjny i techniczny. Dużo swoich prac umieszczał bez podpisów. Pracował czas dłuższy w Stauropiggi, gdzie w czasy owe cały niemal sztab drukarski pracował.

A kiedy w r. 1887 objął w posiadanie „Drukarnię Krajową“, nie poszedł on w ślady dorobkiewiczów. Sztukę drukarską pieścił on i hołubił, jak matka swe dziecko. Wydał on,